Magiczny Kraków

Koncert GGR Betong podczas 16. Sacrum Profanum

2018-09-04

Sztuka transkrypcji muzyki i komunikowania jej pomiędzy twórcą i wykonawcą była inspiracją do powołania zespołu GGR Betong. Zespół powstał by wykonać utwór Zbigniewa Karkowskiego - w hołdzie zmarłemu w 2013 roku kompozytorowi. A więcej o muzyce zespołu w przygotowanej recenzji Filipa Lecha z Culture.pl.

Gdy słuchałem koncertu GGR Betong, Szwedzkiej Noise'owej Orkiestry Kameralnej na festiwalu w Huddersfield, przypomniał mi się nagle mój pierwszy noise'owy koncert. Grał Zbigniew Karkowski. On spalił głośnik, a ja myślałem, że już nigdy nie odzyskam całkowicie słuchu. Nie byłem tym do końca zmartwiony – po co mi słuch, jeśli o wiele ciekawiej słuchało mi się muzyki Karkowskiego kolanami, plecami, stopami i tak dalej. Muzykę słuchaną ciałem rzeczywiście trudno zapamiętać, ale to pewnie kwestia tego, że rzadko mamy okazję to robić. W końcu wszystko jest kwestią praktyki.

Przypomniało mi się to pewnie dlatego, że GGR Betong powstał w 2013 roku trochę jako hołd oddany zmarłemu wtedy Zbigniewowi Karkowskiemu – kompozytorowi, który w latach 80. przyjechał do Szwecji. Większość repertuaru göteborskiej orkiestry opiera się na transkrypcjach utworów z kanonu muzyki noise: od Pauline Oliveros i Karkowskiego po Lasse Marhauga. Artyści tłumaczą utwory elektroniczne na swoje instrumentarium, którego trzon stanowią syntezatory, zatrzęsienie efektów, pedałów i elektronicznych przeszkadzajek (większość z nich muzycy zbudowali własnoręcznie), industrialny zestaw perkusyjny, ale i elektroniczne skrzypce, przeróżne trąby... Słyszymy też sopranistkę.

Nie są to dosłowne transkrypcje, to raczej reinterpretacje. GGR Betong stara się wyłuskać z nich poszczególne motywy, wyrazić idee przyświecające utworom. Jak przystało na orkiestrę, posiadają swojego dyrygenta – choć chyba lepiej byłoby nazwać go mistrzem ceremonii – który kontroluje energię wydobywającą się z muzyków. Posługując się mikserem, muzycy noise'owi mogą w ciągu ułamków sekundy wypełnić całą salę przeszywającym hałasem, doprowadzić do natychmiastowej erupcji. Instrumentaliści nie są w stanie zrobić tego tak szybko – potrzebują „rozbiegu", mają swoje ograniczenia fizyczne. Inaczej mogliby się… przepalić.

Muzyka GGR Betong jest wyjątkowo odświeżająca, szczególnie kiedy jesteś na festiwalu muzyki współczesnej. Na takiej imprezie zawsze zdarzy się koncert nudniejszy, trochę przekombinowany, nadmuchany intelektualnie albo po prostu męczący. Tymczasem pokłady energii tryskającej ze szwedzkich muzyków są nie do zmierzenia. Chyba bliżej im do zespołu punkowego albo metalowego niż do poważnego ansamblu wykonującego muzykę poważną.

Mam nadzieję, że będzie głośno.

Koncert Doing by Not Doing odbędzie się w piątek, 14 września o godz. 19.00 w Małopolskim Ogrodzie Sztuki. Wstęp bezpłatny.